

Andrzej Ziębiński  
Sędzia Sądu Okręgowego w Gliwicach

### Uwagi do nowelizacji art. 14 § 2 k.p.k.

Za oczywiście trafne i zgodne z kontradyktoryjnym modelem postępowania uznać należy przyznanie oskarżycielowi publicznemu prawa do cofnięcia aktu oskarżenia. Dotychczasowa instytucja „odstąpienia od oskarżenia” nie tylko budzi liczne kontrowersje w zakresie skutków, jakie pociąga, ale z uwagi na kontrolę sądu (którego odstąpienie „nie wiąże”) jest nie do utrzymania w świetle proponowanych zmian modelowych. Słusznie zatem z niej zrezygnowano, zastępując cofnięciem aktem oskarżenia. Projektowana zmiana w tym zakresie budzi jednak pewne zastrzeżenia.

Po pierwsze, projektodawcy nie dostrzegli potrzeby zmiany przepisów „dopełniających” obecną regulację z art. 14 § 2 k.p.k., a to art. 54 § 2 k.p.k. i art. 32 ust. 2 ustawy o prokuraturze. Oba te przepisy odwołują się do znoszonej instytucji odstąpienia od oskarżenia, niezbędna jest zatem ich zmiana przez zastąpienie w nich pojęcia „odstąpienia” zwrotem „cofnięcie aktu oskarżenia”.

Po drugie, o ile odstąpienie od oskarżenia może być całkowite lub częściowe (wobec niektórych zarzutów lub niektórych ze współoskarżonych), o tyle, jak się wydaje, aktu oskarżenia (tak jak innej skargi, np. środka odwoławczego<sup>1</sup>), cofnąć w części nie można, co sprawia, że nowa instytucja nie w pełni zrealizuje zakładane cele. Omawiany przepis powinien zatem wyraźnie dopuszczać możliwość cofnięcia aktu oskarżenia zarówno w całości, jak i co do niektórych oskarżonych lub niektórych zarzutów.

Po trzecie, poważne zastrzeżenia budzi stwierdzenie, iż niedopuszczalne jest późniejsze wniesienie przeciwko tej samej osobie aktu oskarżenia o ten sam czyn, co w konsekwencji czyni w takiej sytuacji brak skargi negatywną przesłanką procesową o charakterze bezwzględny (str. 8 uzasadnienia).

Takie rozwiązanie wydaje się niespójne z innymi przepisami ustawy. Brak skargi uprawnionego oskarżyciela pozostaje przecież – co do zasady – przeszkodą usuwalną, a jedynie w wypadku braku aktu oskarżenia na skutek jego cofnięcia stanie się negatywną przesłanką o charakterze bezwzględny, chociaż w wypadku braku skargi – aktu oskarżenia (czy to na skutek tego, że została wniesiona przez nieuprawnionego oskarżyciela, czy też dlatego że został cofnięta) skutek będzie ten sam - umorzenie postępowania w oparciu o ten sam przepis ustawy (art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k.). Decyzja zatem o umorzeniu postępowania, oparta na tej samej podstawie prawnej, raz będzie bezwzględną przeszkodą do prowadzenia kolejnego procesu przeciwko tej samej osobie o ten sam czyn, innym razem przeszkodą względną. Owa niespójność powoduje ten skutek, że w razie cofnięcia aktu oskarżenia wniesionego przez nieuprawnionego oskarżyciela publicznego, ponownie wniesienie aktu oskarżenia, tym razem już przez uprawnionego oskarżyciela, będzie niedopuszczalne, co jest konsekwencją trudną do zaakceptowania. A przecież w razie braku cofnięcia aktu oskarżenia wniesionego przez nieuprawnionego oskarżyciela publicznego i umorzenia z tego powodu postępowania przez sąd, nie ma przeszkód do wniesienia aktu oskarżenia przez uprawnionego oskarżyciela, chociaż w obu przypadkach podstawa prawna umorzenia (brak skargi uprawnionego oskarżyciela) będzie ta sama. Proponowane brzmienie przepisu ma zapewne chronić oskarżonego przed nękaniami go oskarżeniami ze strony oskarżycieli publicznych, co jest intencją słuszną, lecz chyba ochrona ta idzie zbyt daleko. Należałoby zatem zastrzec, że ponowne wniesienie aktu oskarżenia jest wprawdzie niedopuszczalne, ale przez tego samego

<sup>1</sup> Szkoda, że projekt nie przewiduje takiej możliwości przez zmianę art. 431 § 1k.p.k.

oskarżyciela publicznego, co otwierałoby drogę do wniesienia go przez innego – uprawnionego - oskarżyciela publicznego.

Po czwarte, projektodawcy wskazują, że „cofnięcie aktu oskarżenia oznaczałoby będzie konieczność umorzenia postępowania” (str. 7 uzasadnienia), co jest albo znacznym skrótem albo wynikiem niedostrzeżenia przywołanej wcześniej regulacji z art. 54 § 2 k.p.k., zgodnie z którą „odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia nie pozbawia uprawnień oskarżyciela posiłkowego” albo uznania, że przepis ten nie oznacza możliwości popierania cofniętego aktu oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego. Projekt, jak wspomniano, nie przewiduje zmiany tego przepisu, a trudno nadać mu inny sens niż ten, że cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego nie pozbawia oskarżyciela posiłkowego uprawnienia do popierania oskarżenia, skoro jego podstawowym uprawnieniem jest działanie jako strona obok oskarżyciela publicznego lub „zamiast niego” (art. 53 k.p.k.). Po cofnięciu aktu oskarżenia umorzenie nastąpi zatem jedynie w sprawach, w których oskarżyciel posiłkowy nie występuje lub nie złoży oświadczenia o popieraniu oskarżenia, bądź poprzez akt oskarżenia, po czym odstąpi od oskarżenia (art. 57 § 1 k.p.k.), a prokurator nie przystąpi ponownie do oskarżenia (art. 57 § 2 k.p.k.). Brak jednoznacznej i szczegółowej regulacji jest jednak wyraźny (przepisy z art. 57 k.p.k. dotychczas dotyczyły innego układu procesowego i nie są dostosowane do sytuacji, w jakich znalazłyby dodatkowe zastosowanie po nowelizacji, z kolei art. 54 § 2 k.p.k. nie wymaga od oskarżyciela posiłkowego żadnego oświadczenia, a w konsekwencji nie wskazuje terminu i trybu jego złożenia).

Należy nadmienić, że utrzymanie możliwości popierania przez oskarżyciela posiłkowego cofniętego przez oskarżyciela publicznego jest zasadne, mając na uwadze ochronę praw pokrzywdzonego oraz potrzebę wewnętrznej spójności systemu, a to z uwagi na instytucję skargi subsydiarnej. Ten ostatni wzgląd staje się szczególnie widoczny w sytuacji, gdy postępowanie przygotowawcze było wcześniej umorzony, a zażalenie pokrzywdzonego zostało uwzględnione. Gdyby prokurator, nadal nie widząc podstaw do oskarżenia, umorzył postępowanie ponownie, pokrzywdzony mógłby wnieść subsydiarny akt oskarżenia. Jeżeli jednak prokurator wnieśli akt oskarżenia, po czym go cofnie, postępowanie przed sądem – w razie nieprzyznania oskarżycielowi posiłkowemu uprawnienia do popierania oskarżenia - musiałoby ulec umorzeniu, a pokrzywdzony, nawet w razie wstąpienia w prawa oskarżyciela posiłkowego, nie miałby szans na skuteczne zakwestionowanie tego umorzenia. W efekcie pokrzywdzony zostałby przez takie działanie prokuratora pozbawiony prawa wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia. Mogłoby to zrodzić u niego podejrzenia, że w ten sposób został celowo pozbawiony tego uprawnienia. Oczywiście, nie byłoby tego problemu, gdyby projekt znosił zbędną instytucję oskarżenia subsydiarnego. Skoro pozostała, winna być skorelowana z przepisem o cofnięciu aktu oskarżenia przez utrzymanie możliwości dalszego popierania oskarżenia przez oskarżyciela posiłkowego. Wadą takiego rozwiązania jest pewna wewnętrzna niespójność (popieranie cofniętego oskarżenia) ale alternatywne rozwiązanie (niemożność popierania tego, co zostało cofnięte przez dysponenta) wydaje się trudne do zaakceptowania.

Reasumując uważam, że:

- przepis art. 14 § 2 k.p.k. powinien brzmieć:

*„Oskarżyciel publiczny może cofnąć akt oskarżenia w całości albo co do niektórych oskarżonych lub niektórych zarzutów, jednakże po rozpoczęciu przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej cofnięcie aktu oskarżenia dopuszczalne jest jedynie za zgodą oskarżonego, którego cofnięcie dotyczy. Ponowne wniesienie aktu oskarżenia przez tego samego oskarżyciela publicznego przeciwko tej samej osobie o ten sam czyn jest niedopuszczalne.”*

- przepis art. 54 § 2 k.p.k. powinien brzmieć:

*„Oskarżyciel posiłkowy, który nie wniósł aktu oskarżenia, może w terminie zawitym 14 dni od daty powiadomienia go o cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego złożyć oświadczenie, że podtrzymuje oskarżenie, a jeżeli takiego oświadczenia nie złoży, sąd umarza postępowanie”*

bądź:

*„Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego nie pozbawia uprawnień oskarżyciela posiłkowego”*

- przepis art. 11<sup>2</sup> projektu winien dodatkowo stanowić, że art. 32 ust 2 otrzymuje brzmienie:

*„W razie gdy wyniki postępowania sądowego nie potwierdzają zarzutów oskarżenia, prokurator cofa akt oskarżenia”.*

<sup>2</sup> Na marginesie warto odnotować, że przepis ten omyłkowo wskazuje datę, z jakiej pochodzi ustawa o prokuraturze (winno być: 20 a nie 25 czerwca 1985 r.)